

## GAZPROM SZYKUJE SIĘ NA WSTRZYMANIE TRANZYTU PRZEZ UKRAINĘ

---

Rosyjski koncern Gazprom ogłosił, że szykuje zapasy gazu w Europie i zamierza przed przełomem roku umieścić w podziemnych zbiornikach ponad 11 mld metrów sześciennych gazu. Komentatorzy oceniają, że koncern liczy się z przerwą w tranzycie gazu przez Ukrainę.

Jak poinformowała na konferencji prasowej w Moskwie we wtorek wiceszefowa Gazpromu Jelena Burmistrowa, w zbiornikach gazu zgromadzono już 2,5-krotnie więcej surowca niż w zeszłym roku. Do przełomu 2019 i 2020 roku, czyli początku sezonu, Gazprom chce zapełnić zbiorniki 11,39 mld metrów sześciennych gazu. Rosyjski dziennik gospodarczy "Wiedomosti" szacuje w środę, że ilość ta może okazać się wystarczająca, by w pierwszym kwartale przyszłego roku koncern nie musiał korzystać z tranzytu przez Ukrainę.

Moskwa i Kijów nadal nie zawarły nowego kontraktu na tranzyt gazu z Rosji przez terytorium Ukrainy do UE. Obecny wygasa z końcem bieżącego roku. Rosja realizuje dwa projekty gazociągów, które mogą posłużyć do przesyłania gazu z ominięciem Ukrainy: Nord Stream 2, prowadzący przez Bałtyk z Rosji do Niemiec, oraz Turecki Potok (Turkish Stream) prowadzący przez Morze Czarne. Wszystko wskazuje na to, że Nord Stream 2 nie zostanie uruchomiony przed końcem roku, i Rosja sygnalizuje, że może w przyszłości utrzymać przesyłanie surowca przez Ukrainę, choć w mniejszych ilościach.

Według ekspertów cytowanych przez "Wiedomosti" Gazprom przygotowuje się na wypadek kryzysu gazowego podobnego do tego z 2009 roku, kiedy doszło do przerwy w dostawach gazu do odbiorców w Europie. Jednocześnie Moskwa chciałaby zachować główny atut w rozmowach z Ukrainą, jakim jest możliwość czasowego wstrzymania tranzytu - powiedział dziennikowi Dmitrij Marinczenko z agencji Fitch.

Przed negocjacjami o przyszłości tranzytu stanowiska stron są rozbieżne. Ukraiński koncern Naftohaz sygnalizował, że interesuje go długoterminowa umowa na tranzyt dużych ilości surowca w oparciu o prawo europejskie. Gazprom chce zawrzeć kontrakt na krótki czas, by móc ukończyć budowane gazociągi. Jednym z punktów spornych w negocjacjach jest także decyzja sądu arbitrażowego w Sztokholmie, który nakazał Gazpromowi wypłatę 2,6 mld USD na rzecz Naftohazu. Gazprom w styczniu proponował porozumienie stron i rezygnację ze wzajemnych pretensji, na co strona ukraińska się nie zgadza.

Jak mówiła Burmistrowa, Gazprom ma nadzieję na wznowienie negocjacji po lipcowych wyborach parlamentarnych na Ukrainie. Najbliższe rozmowy trójstronne pomiędzy Rosją, Ukrainą i Komisją Europejską na temat tranzytu odbędą się dopiero jesienią. Po niedawnych rozmowach w Moskwie unijnego komisarza ds. energii Marosza Szeftczowicza i ministra energetyki Rosji Aleksandra Nowaka uzgodniono, że we wrześniu strony ustalą datę trójstronnego spotkania.

Według stanu na 17 czerwca Nord Stream 2 zbudowany jest w blisko 59 procentach. Burmistrzowa zapewniła we wtorek, że projekty Gazpromu zostaną uruchomione "na czas".